

(Il Tempo - E.Menghi) Złość z San Siro ochłonie powoli, między przejażdżką gondolą i spacerem na placu Świętego Marka, w Wenecji, dokąd wybrał zabrać swoją rodzinę na wakacje. Monchi zaplanował wolne w trakcie pierwszej przerwy na reprezentacje, jak robi zawsze, jednak w stolicy Włoch wszystko wydaje się zgoła inne niż dobry moment, aby być z dala od problemów.

Prace w Trigorii zostaną podjęte ponownie jutro po południu, bez jedenastki Giallorossich - nie licząc Włochów - i bez dyrektora sportowego, który wróci do bazy 12 września. Dopiero wtedy, gdy wrócą też ostatni gracze reprezentacji narodowych czyli Dzeko i Manolas, zaangażowani w mecze jedenastego w Zenicy przeciwko Australii i Budapeszcie z Węgrami, Monchi będzie mógł spotkać się z zespołem. Teraz jest rozczarowany i wkurzony, ale po trosze spodziewał się początkowych trudności, gdyż przechodził je już w Sewilli, nawet po tym jak wygrał Ligę Europy.

Jest czas na odzyskanie równowagi, ale mało czasu na pracę: weekend jest wolny dla wszystkich, Under spędza go z graczem Milan, Chalanoglu w Cesme w Turcji, zanim zmierzy się z Rosją i Szwecją Olsena, który wczoraj był na ślubie w Malmoe. Nzonzi wyleciał do Francji do Colombes, aby odwiedzić swój pierwszy klub, Racinh: zmierzy się szóstego z Niemcami i dziewiątego z Holandią Kluiverta. Luca Pellegrini, Zaniolo, Bianda, Schick i Kolarov to kolejni reprezentanci drużyn narodowych. Karą ryzykuje De Rossi, który cały czas "uwalnia się" od noszenia kapitańskiej opaski wyznaczonej przez Ligę. Jego w całości biała opaska może kosztować tym razem drogo.

Autor: abruzzo